

# Kabaret Paka, Ten w

Artysta malarz, pokojowy,  
Kariere zrobić wielką chciał,  
Mein Kampf napisał ponoć z głowy,  
Fuehrera stołek szybko miał,  
Jak on potrafił mówić ślicznie,  
Że nam, że nam, że tylko brać,  
On kochał ludzkość despotycznie,  
Było gotów za nią życie dać.  
I stworzył ludziom nowy świat,  
Strzelając do niech przez 5 lat!  
Ten wąsik, ach, ten wąsik,  
Ten wzrok, ten gest, ten dąsik!  
I wdzięk, i lęk, i mina,  
I fanatyków krzyk!  
Ten krzyk nad ludu mrowiem  
Że krew, że gwałt to zdrowie,  
Świat z niego się, panowie,  
Wyleczył wzdłuż i wszerz!  
Narodził się raz piękny Gruzin,  
Co białe plany wokół siał,  
On serce oddał swe dla ludzi,  
Ballady na Maksimie grał.  
Potęgę stworzył z tego kraju,  
Gdzie kult jednostki wielbił lud,  
A życie w tym czerwonym raju  
To traktor, pomnik oraz smród!  
I skruszyć umiał nawet krę  
Przez KGB, NKWD!  
Ten wąsik, ach, ten wąsik,  
Ten wzrok, ten gest, ten dąsik!  
I wdzięk, i lęk, i mina  
Józefa z Kraju Rad.  
Ach, panie, ach, panowie,  
Ten wzrok, ten wdzięk, to zdrowie,  
Świat z niego się, panowie,  
Wyleczył wzdłuż i wszerz!  
Elektryk w Stoczni na Wybrzeżu  
Nagrodę Nobla dostał, bo  
Na mur się wdrapał, spadł i przeżył,  
Świat bohaterem uznał go,  
Uczył drugi Cud nad Wisłą,  
Jak sanacyjny Józef P.,  
Rozpędził partię komunistom,  
Za demokrację zabrał się.  
Lecz dzisiaj, bracie, spytać chcę,  
Czy wąsów czar nie porwał cię...?  
Ten wąsik, ach, ten wąsik,  
Ten wzrok, ten gest, ten dąsik!  
Tyś lider naszych związków,  
Prezydentem byłeś nam!  
Ach, Lechu, drogi Lechu,  
Tyś jeden jest bez grzechu!  
Tli w tobie się charyzma,  
Tyś nasz Nikodem Dyzma!